Nr. 197. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, poniedziałek 22 sierpnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK [L]UDOWY

[ORGAN P]ARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 165 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 50 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20,000 Mk. jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Wyjaśnienie afery warszawsk. defenzyw.

Pod znakiem przemytnictwa.

Gdy społeczeństwo, a wraz z nim państwo dusi się wśród orgii szału drożyźnianego mimo obfitości zbiorów i nadmiaru towarów w kraju rozpętana spekulacya usiłuje wszystko wywieść z granic państwa, bo z powodu spadku waluty polskiej, od obcych można zyskać jeszcze wyższy ceny, aniżeli na rynku krajowym. Usiłuje się wywieść wszystko do wygłodniałej Rosyi, bo tam płacą złotem, a nie papierem o coraz mniejszej wartości.

I z całej Polski, ku jej granicom zdążają wszelkiego rodzaju towary, artykuły spożywcze i inne pierwszej potrzeby. Ceny bowiem nasze, wewnętrzne, mimo swej horendalnej wysokości, nie poszły jeszcze o tyle w górę, o ile spadła marka polska na rynku międzynarodowym.

Dla każdego Czecha, Niemca, a nawet Austyaka nie mówiąc o Anglikach, Francuzach a zwłaszcza Amerykanach przyjeżdzających do nas ze swoją walutą wszystko tutaj wydaje się niezwykle tanie. Dlatego nasi paskarze, widząc że marność naszej waluty wyzyskać można najlepiej przez uzyskanie cen niemieckich, czeskich czy rosyjskich wiedzą, że osiągnąć to można gdy towar z kraju przedostanie się na tamtejszy rynek. I wywozi się aby ze szkodą własnei ludności się wzbogacić, i aby przez wytworzenie braku towarów wewnątrz kraju i tu z czasem uzyskać zagraniczną cenę.

I wywozi się bogactwo krajowe zagranicę. Ktokolwiek był na Pomorzu wie, że tam targ stoi pod znakiem marki niemieckiej, wywozi się wszystko cokolwiek tam jest na sprzedaż. Do Niemiec wywozi Poznańskie, Królestwo szmugluje pod znakiem pomocy Górnoślązakom na terytoryum pruskie. Zachodnia Małopolska przemyca do Czech i na granicy Śląska Cieszyńskiego dzieją się orgie wywozowe, a cały wschód Polski handluje z Rosyą. Granice państwa o ile są strzeżone strażnicy są tak skorumpowani i przekupni, że wywóz dla każdego jest wolny, granice na wsze strony stoją otworem.

Społeczeństwo zaczyna sobie zdawać sprawę z tragizmu sytuacyi, bo widzi, że nic nie pomoże bo nadmiar handlarzy w Polsce wysprzeda wszystko, dla zysku gotowi kraj ogołocić ze wszystkiego. I przed tą mimo urodzajów żywiołową już plagą klęską trzeba się bronić, samoobrony trzeba się chwycić, gdy aparat państwowy tej nowej zbrodni wytępić nie potrafi.

Środkiem wywozowym jest kolej państwowa, wszystkimi liniami kolejowymi zmierzają towary ku granicom, aby utorowanymi już przekupstwem drogami dojść do rąk nowonabywców.

W Chełmie tej samoobrony społecznej zaszedł tragiczny epilog, ale to nie może odstraszyć nikogo. Skoro rząd nie potrafi przeszkodzić przemytnictwu, zrobić to musi do rozpaczy doprowadzone społeczeństwo samo, a wybitne usługi oddać mogą kolejarze.

Ostatnio rząd zdecydował się na zorganizowanie granicznego wału ochronnego, czy jednak przewalający się przez granice pieniądz nie zburzy tej niestety wątpliwej zapory? Trudno mieć złudzenia. To co widzimy dziś, nie każe spodziewać się poprawy stosunków.

Wolny handel stworzył możność zdobywania majątków, zaspokajania wszechwładnej żądzy zysków a ta uczyniła aparat państwowy swem powolnem narzędziem. W tem też leży tragizm sytuacyi i beznadziejność obecnych usiłowań rządu.

Beznadziejność leży też w tem, że mimo ustawy grożącej funkcyonaryuszowi państwowemu za wzięcie łapówki karą śmierci, nie słyszeliśmy o takim wypadku, mimo że dostatnie i spokojne życie przekupnych urzędników nie należy do rzadkości. Nie chcemy wprawdzie nastawać na niczyje życie, ale łapownictwo i na niem zbudowane przemytnictwo jest rakiem, który do zguby prowadzi państwo i społeczeństwo.

Domniemani przyjaciele Polski w Radzie Ligi narodów.

PARYŻ, 20 sierpnia (E. E.) „Matin" stwierdza, że sprawa Górnego Śląska jest bardziej skomplikowana niż sprawa Wileńszczyzny, która wszakże dotychczas nie jest rozwiązana przez Ligę narodów. Rada Ligi zajmie się kwestyą górnośląską już 22 bm. **Nie będzie jej rozstrzygać lecz postara się tylko wyrównać różnice między Anglią a Francyą.** „Matin" przypuszcza, że na posiedzeniu sierpniowem wyznaczony będzie referent, który w terminie jednomiesięcznym wygotuje sprawę.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Referentem sprawy śląskiej w Radzie Ligi narodów zamianowany został poseł hiszpański w Paryżu, **Quinonez de Leon**. Jak donoszą pisma francuskie, jest on osobistym przyjacielem króla hiszpańskiego. Całą karyerę dyplomatyczną odbył we Francyi i uchodzi za gorącego zwolennika Francyi.

Przedstawicielem francuskim w Radzie Ligi będzie **Leon Bourgeois**.

WARSZAWA. 20 sierpnia (tel. wł.). Przedstawiciel Włoch w Radzie Ligi, **Sciajola**, jest człowiekiem o nieposzlakowanym charakterze. Podczas wojny europejskiej, gdy formowały się wojska polskie we Włoszech, brał udział w uroczystościach polskich i popierał tworzenie się formacyi polskich.

„Petit Parisien" donosi, że opracowanie sprawozdania polecono delegatowi hiszpańskiemu. Przedstawiciele Francyi, Anglii, Włoch i Japonii nie zgodzili się na objęcie referatu.

GENEWA, 20 sierpnia (E. E.) Radio. Na posiedzeniu plenarnem Ligi Narodów Polskę reprezentować będą: Askenazy, Olszowski, poseł polski w Bernie szwajc. Modzelewski, sekretarze: Arciszewski i Gniazdowski.

Co uratowało sojusz angielsko-franc.

WARSZAWA, 20 8. (tel. wł.) Z Paryża donoszą: Naprężenie sytuacyi na konferencyi Rady najwyższej było bardzo silne. Okazuje się, że do rozbicia ententy zdążał lord Curson. Tylko przekazanie sprawy górnośląskiej Radzie Ligi narodów **zapobiegło zerwaniu stosunków między Francyą a Anglią.**

Znowu wielka defraudacya w Warszawie.

WARSZAWA, 20 sierpnia (Tel. wł.). W Izbie handlowej polsko-szwajcarskiej w Warszawie odkryto znaczną defraudacyę, której sprawcą jest **wiceprezydent Izby, Wilkoszewski.** Otrzymał on od ministerstwa przemysłu i handlu 100.000 fr. szwajcarskich na różne zakupy; wyliczył się atoli z 60.000 fr., zaś 40.000 tj **około 14 milionów Mp użył dla siebie.** Wilkoszewski do spółki z niejaką Horbaczewską, którą podawał za swą krewną, założył był w Warszawie dom handlowy pod firmą „Minerwa". Został on aresztowany.

Rząd wobec zamierzonego strejku kolejarzy.

WARSZAWA, 20. 8. (Pat.). Związek kolejarzy polski związek kolejowy i związek zawodowy pracowników kolejowych Rzpltej byłej dzielnicy pruskiej uchwalił strejk ogólny na dzień 22 bm. o godzinie 10 rano, z powodu nieprzyznania żądań. wysuniętych przez związek kolejarzy byłej dzielnicy pruskiej. Żądania kolejarzy są skrupulatnie rozważane przez władze rządowe i będą załatwione do 1 września b. r., jednakże pod groźbą strejku rząd nie ustąpi i użyje wszelkich środków, aby nie dopuścić do zatrzymania ruchu kolejowego. Rząd wzywa też wszystkich kolejarzy, aby nie dali się porwać wrogiej agitacyi antypaństwowej i komunistycznej w chwili, kiedy zapadają najważniejsze dla państwa decyzye.

—•••—

Pomoc Polski dla Rosyi.

WARSZAWA, 20. 8. (Pat.) Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. wiceministra Dąbskiego konferencya międzyministeryalna w sprawie pomocy dla głodnych w Rosyi. Omawiano informacyjną stronę sprawy a następnie także konkretną organizacyę akcyi pomocy. sprawa ma być ostatecznie załatwioną na najbliższem posiedzeniu.

WARSZAWA, 20. 8. (E. E. Radio). Poseł amerykański Gibson zawiadomił Skirmunta, że Hoover imieniem amerykańskiego Komitetu ratunkowego wyraził wdzięczność rządowi polskiemu za szlachetną propozycyę przewiezienia środków żywności do Rosyi i inne sposoby współdziałania w akcyi.

O konkordat Polski z Watykanem.

WARSZAWA, 20. 8. (Pat.) Przez ostatnie 3 dni obradowała tu specyalna komisya międzyministeryalna przy udziale ekspertów nad projektem konkordatu między Polską a Stolicą Świętą. Przyjęto po wyczerpujących rozprawach projekt prof. Dr. Władysława Abrahama ze Lwowa.

Rząd wzywa do cierpliwości.

WARSZAWA, 20. 8. (Pat.). Przewodniczący Rady najwyższej Briand zwrócił się do posła Rzeczypospolitej polskiej w Paryżu z notą. w której zakomunikował mu treść decyzyi Rady najwyższej w sprawie G. Śląska, oraz prosi rząd polski o użycie całego swego wpływu i władzy, by spokój na Śląsku i w Polsce był zachowany, obiecując równocześnie ze swej strony poczynić wszystko, by zwłoka w decyzyi była jak najkrótsza. Rząd polski, przeświadczony o konieczności zachowania zupełnego spokoju, którego zakłócenie mogłoby tylko odwlec decyzyę, wzywa społeczeństwo do cierpliwości i zachowania zimnej krwi i rozwagi, której już tylekrotnie dawano do wody.

O pracę dla zdemobilizowanych.

WARSZAWA, 20. 8. (Pat.). Ministerstwo pracy i opieki społecznej, chcąc przyjść ze skuteczną pomocą bezrobotnym z pośród zdemobilizowanych żołnierzy w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Włocławku i innych miejscowościach powołało specyalną komisyę dla zatrudnienia przy robotach publicznych i prywatnych tych zdemobilizowanych.

Rosyjsko-rumuń. nieporozumienia.

BUKARESZT, 20. 8. (Pat.). Rada ministrów zajmowała się dziś sprawą noty bolszewickiej, w której rząd sowiecki oskarża Rumunię o zachowywanie się Rumunii nieprzyjacielskie względem Rosyi. W odpowiedzi rząd rumuński wszystkie supozycye rządu bolszewickiego oznacza jako fantastyczne i przy tej sposobności przypomina, że od 4 miesięcy oczekuje prezes delegacyi odpowiedzi rządu sowieckiego w kwestyi rokowań rumuńsko - rosyjskich. Mimo to rząd rumuński oświadcza, że ma niezłomną wolę utrzymania z Rosyą jak najlepszych stosunków sąsiedzkich.

WARSZAWA, 20. 8. (EE. Radio). Karachan zawiadomił rząd rumuński, że przybył do Warszawy i gotów jest rozpocząć rokowania z delegacyą, wyznaczoną przez Rumunię. Spotkanie delegacyi rumuńskiej z posłem sowieckim nastąpić ma w czasie najbliższym.

POLSKA „BIAŁA KSIĘGA“.

WARSZAWA, 20. 8. (tel. wł.) Niebawem zostanie ogłoszona przez ministerstwo spraw zagr. „biała księga“, zawierająca dokumenty, tyczące się sprawy Górnośląskiej.

AFERA 2 DEFENZYW.

WARSZAWA, 20. 8. (tel wł.) Andrzej Porębski grający ważną rolę w aferze dwóch defenzyw został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym.

NR. 4,012.110.

WARSZAWA, 20. 8. (Pat.) Przy dzisiejszym ciągnieniu 4 proc. pożyczki premiowej wygrana padła na Nr. 4012110.

ZAPOWIEDŹ STREJKU TRAMWAJARZY WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 20. 8. (E. E. Radio). 19. bm. robotnicy tramwajowi oświadczyli, że jeżeli do godz. 18-tej d. 20 bm. nie otrzymają żądanej podwyżki do 40 proc. zawieszą pracę.

STREJK METALOWCÓW ZAŻEGNANY.

WARSZAWA, 20. 8. (E. E. Radio). W przemyśle metalowym **nastąpiło porozumienie między strejkującymi robotnikami a pracodawcami.** Podniesiono płacę robotnikom **o 70 proc. normy styczniowej.** Urzędnicy kopalni otrzymali podwyżkę 60 proc.

Aresztowanie Rosyan w Warszawie.

WARSZAWA, 20 sierpnia (E. E.) Radio. „Russpress“ **donosi, że władze aresztowały** 10 oficerów z armii Bałachowicza, **podejrzanych o porozumiewanie się z sowietami na** niekorzyść Polski.

Wielki pożar fabryki mebli w Warszawie

WARSZAWA, 20 sierpnia (Pat.). **Dziś wybuchł tu wielki pożar w składzie desek i węgli fabryki mebli stylowych firmy Serbiński i Ska S. A. Składy spłonęły prawie w całości. Szkoda wynosi sto do stopięćdziesiąt milionów marek.**

Straszna katastrofa w pociągu.

BERLIN, 20 sierpnia (Pat.). **Donoszą z Helsingforsu, że koło Ługi nastąpiła eksplozya benzyny znajdująca się w wagonach. Cały pociąg spalił się przyczem śmierć poniosło 68 osób.**

OKROPNE POŁOŻENIE NAD WOŁGĄ.

REWEL, 19. 8. (Russpress). Łunaczarski zamieszcza następujący artykuł w „Prawdzie“: W Saratowie na brzegu Wołgi, pod łódkami i gdzie, kto może rozmieszczają się nowi mieszkańcy: tysiące dzieci błąka się bez opieki i dozoru, i zdobywa sobie kęs chleba wszystkimi możliwymi sposobami: jałmużną, prostytucyą i kradzieżą. Można tylko z przerażeniem patrzeć na tych biedaków, gdyż umieścić ich nie ma gdzie. Do ochron przynoszą dziennie do 80 maleńkich dzieci i podrzutków, które nie są przyjmowane z powodu, przepełnienia. To wszystko dzieje się w mieście Saratowie., a cóż dopiero w powiatach.

Zarządzający wydziałem szkolnym w Samarze zawiadamia, że pod jego drzwiami, jak również i innych nauczycieli znajduje się dziennie do 50 podrzutków. W tutejszych ochronach, w których dzieci nigdy nie były dostatecznie karmione, obecnie zmniejsza im się ciągle racye żywnościowe, tak że norma obecna absolutnie nie da możności utrzymać dzieci przy życiu; śmiertelność w tych zakładach przyjęła zastraszające rozmiary.

Zdarzają się wypadki, że nieszczęśliwi mieszkańcy topią swe dzieci w Wołdze. — **Tyle pan Łunaczarski.**

Kościół prawosławny w Polsce.

WARSZAWA, 20 sierpnia (Russpress). **Poseł polski w Moskwie p. Filipowicz przed swym wyjazdem z Warszawy otrzymał instrukcye do prowadzenia pertraktacyi w Moskwie z Patryarchą Tichonem, w kwestyi niezależności kościoła prawosławnego w Polsce. Rząd polski uważa za pożądane jaknajprędsze uregulowanie tej sprawy. Jeżeli zaś dojście do porozumienia w tej formie jest nie możliwe, to rząd polski proponuje uzależnienie duchowieństwa prawosławnego w Polsce od Patryarchy w Konstantynopolu, gdyż ze względów politycznych jakakolwiek łączność z Moskwa jest niepożądana.**

Organizacya pomocy głodnym.

PARYŻ, 20 sierpnia (Russpres). **Komisya dla niesienia pomocy głodnym w Rosyi sowieckiej, zorganizowana przez Radę najwyższą, narazie będzie miała swoją siedzibę w Paryżu. Możliwe, że stały komitet międzynarodowy obierze sobie inne miasto. W skład komisyi wchodzi 12 członków, liczba ta może być podwyższona do 15 jeśli wejdą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych**

Komitet zorganizowany przez Hoovera. prawdopodobnie będzie pracował samodzielnie.

Komisya zwróciła się do wszystkich państw i do międzynarodowych instytucyi dobroczynnych z prośbą o przysłanie swych przedstawicieli.

BOLSZEWICY ORGANIZUJĄ KONGRES LUDÓW WSCHODNICH.

BERLIN, 19. 8. Nadchodzą tu wiadomości stwierdzające, że rząd Sowietów powziął projekt zorganizowania wielkiej przeciwwagi dla waszyngtońskiej konferencyi pokoju. W kongresie, projektowanym przez rząd bolszewicki wzięłyby udział Chiny, Mongolska Republika Dalekiego Wschodu oraz pozostałe państwa wschodniej Azyi.

BOLSZEWICKI KORPUS KARNY.

KISZENIEW, 19. 8. (Orient) Został sformowany specyalny „korpus karny“ wojsk sowieckich. Sztab korpusu znajduje się w Kijowie, na czele korpusu specyalna rada wojskowa. Korpus karny przeznaczony dla likwidacyi powstań na Ukrainie. Do korpusu przydzielono słynną jazdę Katowskiego i 10 pancerek. Oddziały korpusu w początku sierpnia operowały w rejonie Owrucza, Niemirowa, Żytomierza i w okolicach Czerkas i Połtawy.

Zajścia w Chełmie i obrona szmuglerstwa przez „Słowo polskie“.

W telegramie własnym z Chełma donosi wczorajsze „Słowo Polskie“ o zajściach na tle drożyzny i wywożenia artykułów żywnościowych. Organ stronnictwa, które w dnie parzyste kruszać kopie w obronie wolnego paska, w dnie nieparzyste przyodziewa na siebie szaty obrońcy ludności miejskiej i leje łzy krokodyle nad wygładzaniem miast przez szmuglerów i wolno - handlowych paskarzy, tym razem akcyę samoobrony robotników kolejowych w Chełmie, którzy odczepili od pociągu towarowego, zdążającego na wschód, kilka wagonów ze zbożem i nie dopuścili do dalszego transportu, nazywa krwawym plonem socyalistycznej agitacyi. Endecki informator niema słów potępienia dla policyi, która strzelała do tłumu, żędającego uwolnienia aresztowanych kolejarzy, za tę akcyę poniekąd uzasadnioną wzrastającem wśród mas oburzeniem z powodu potęgującej się drożyzny — ale wykorzystuje tragiczne zajścia, aby zaatakować niemiłe sobie stronnictwo i stanąć w obronie szmuglerów.

Pp. endeków możemy jednak uspokoić tem, że klasa robotnicza, unikając takich wystąpień, któreby nie były taktycznie usprawiedliwione, nie cofnie się jednak z tej drogi, która za jedyny środek na panoszący się pasek uznać będzie musiała robotnicza kontrolę nad każdą próbą szmuglerstwa i podbijania cen.

I czy to się „Słowu Polskiemu“ będzie podobało, czy też nie, akcya samoobrony ze strony **robotników będzie musiała zataczać coraz szersze koła.**

Marya Piłsudska.

Zgasła przed paru dniami żona Naczelnika państwa Marya Piłsudska, należała do tych dzielnych, najdzielniejszych serc, które w umiłowaniu ideału ważą się na najtrudniejsze kroki, największe niebezpieczeństwa, które do wytkniętego celu idą bez znużenia i trwogi, zapominając o sobie, narażając się stokrotnie dla przybliżenia wielkiej Sprawy.

Urodzona w Wilnie, tamże otrzymała średnie wykształcenie; następnie ukończyła studya wyższe w Petersburgu, gdzie głównie studyowała przyrodę.

Gorący udział przyjmowała w socyalistycznych kółkach młodzieży petersburskiej.

Po ukończeniu studyów pracuje tow. Marya w Wilnie, gdzie bierze żywy udział w nielegalnem wydawaniu „Robotnika", przechowując u siebie w mieszkaniu współpracowników, nielegalnych działaczy P. P. S., oraz rozpowszechniając „Robotnika" po całym kraju.

Po wyjeździe z Wilna i wyjściu zamąż za Józefa Piłsudskiego, ówczesnego redaktora „Robotnika" i członka C. K. R. P. P. S., wspólnie z nim zamieszkuje w Łodzi, gdzie w ich mieszkaniu urządziła partya nielegalną drukarnię „Robotnika". Po wyjściu kilku numerów, drukarnia została wyśledzona, a tow. Marya wraz z mężem została aresztowana i uwięziona w Łodzi, a następnie w Cytadeli warszawskiej. Przed aresztowaniem w Łodzi tow. Marya pracowała w Wilnie jako „dromaderka", rozwożąc drukowanego „Roba".

Po ucieczce Piłsudskiego z Petersburga wraz z mężem wyjeżdża na krótki czas do Londynu, skąd wraca do kraju i konspiracyjnie zamieszkuje w Rydze.

Gdy Piłsudski zamieszkał w Krakowie, skąd kierował walką rewolucyjną w Królestwie, tow. Marya w domu swym wytwarza ognisko, skupiające wszystkich pracujących w ruchu rewolucyjnym: jednych ekwipując, wysyła do kraju, innym udziela w gościnnym swym domu schronienia, a w razie potrzeby przewozi przez kordon graniczny bibułę i broń.

W czasie wojny tow. Marya Piłsudska przyjmowała bardzo czynny udział w pracach legionowych, organizując pomoc i opiekę dla żołnierzy I. Brygady.

O pracy zmarłej pozostały żywe wspomnienia wśród mas robotniczych. Niejeden z naszych towarzyszy - robotników, który po ciężkich przeprawach przez kordony, wygłodzony i zziębnięty a często zmoczony przy przeprawie przez Czarną Przemszę znalazł w domu tow. Maryi Piłsudskiej spokojny wypoczynek, sen i pożywienie — będzie wspominał Jej pamięć nietylko jako działaczki partyjnej, lecz i jako człowieka, który umiał otaczać opieką bojowców i pracowników na niwie Rewolucyi w najcięższych dla niej momentach.

W ostatnich czasach usunęła sie w zacisze domowe.

Cześć Jej pamięci!

—•••—

„Wesoła hrabina" jako delegatka polska na Syberyi.

W „Robotniku" zamieszcza pewien syberyjski wygnaniec następującą korespondencyę, świadczącą o oburzającej lekkomyślności, z jaką rząd polski wybiera delegatów do najrozmaitszych misyi zagranicą:

Dziwnym zbiegiem okoliczności pierwszy okres państwowości polskiej zaznaczył się na Syberyi działalnością misyi J. Targowskiego — przedstawiciela rządu polskiego — o charakterze pełnym kontrastu do treści syberyjskiej historyi zesłańców i uchodźców polskich.

Syberya, która przez sto lat była niejako cmentarzyskiem polskiego ludu, walczącego o niepodległość narodową, Syberya, która kryła w sobie ogrom męczeństwa naszych powstańców i naszych działaczy-bohaterów z ostatniego okresu walk z caratem; Syberya, która już w czasie ostatniej wielkiej wojny ponownie zgotowała z winy bolszewików prawie stutysięcznej masie uchodźców z Polski, pełną krwawych przejść tułaczkę o głodzie, chłodzie i poniewierce, Syberya, która była widownią tragedyi całej dywizyi naszego wojska, — ta sama Syberya otrzymała od ojczyzny dalekiej misyę, w której skład weszli ludzie, urządzający sobie dla przyjemności podróże do Chin, Japonii, Mandżuryi.

Po pierwszem zetknięciu się z ludnością, przedstawicielstwo to otrzymało nazwę „Wesołej Misyi".

Znękanej beznadziejną tułaczką ludności polskiej na Syberyi, wyczekującej w rozpaczy pomocy i ratunku z kraju, Warszawa przysłała delegatkę Czerwonego Krzyża — hrabinę Wandę Rawita-Ostrowską.

Piękna hrabina, która się wybrała w poślubną podróż dokoła świata, zwiedziła najpierw Amerykę, gdzie zabawiła kilka miesięcy, odpoczywając po podróży z Europy do Stanów Zjednoczonych. Po odpoczynku, zwiedziwszy Niagarę, Florydę i Kalifornię, udała się na wyspy Hawai podziwiając raj ziemski na Pacyfiku, a potem na wiosenny sezon do pięknej Japonii napawać się urokiem „cherry blossoms" (wiśniowego kwiatu).

Wchłonąwszy ten cały urok przepięknej podróży, zawitała do Mandżuryi na parę tygodni na polowanie i przetrawienie nawału odebranych wrażeń.

Była też na Syberyi. Przyjechała po sześciomiesięcznej podróży do Władywostoku na dwa tygodnie i znudzona banalnością dzikiego kraju, piękna hrabina powędrowała z powrotem do uroczej Japonii.

Więc to jest delegatka Polskiego Czerwonego Krzyża na Syberyę!

Kiedy Japonia także się jej znudziła, pojechała dalej w swoją podróż dokoła świata: do Chin, a potem przez Indye z powrotem do Polski.

Na Syberyi czuliśmy wszyscy głęboki ból na widok tego kontrastu między męczeństwem ludu polskiego i polskiej dywizyi a uroczą hrabiną. Ból nietylko wskutek zawodu pokładanych nadziei lecz też stąd, że Polska wysłała na Syberyę taką delegatkę dla ratowania ludności...

Ale to jeszcze nie wszystko. Przecie hrabina podróżowała na koszt Państwa polskiego, więc „Wesoła Misya", całem sercem kochająca piękną hrabinę, pragnęła za wszelką cenę usprawiedliwić jej podróż i przedsięwzięcia skwapliwe zabiegi, by przypisać hrabinie wielkie zasługi i cudzą pracę.

Byłem świadkiem, jak władze polskie zapragnęły, aby cała, pełna zaparcia się i poświęcenia praca Polskiego Komitetu Ratunkowego we Władywostoku, zapisana została na rachunek hrabiny. Inspirowali nawet rozwiązanie Komitetu, aby pracę jego przedstawić, jako Prace Polskiego Czerwonego Krzyża, niby to utworzonego, zorganizowanego i prowadzonego przez hrabinę.

Wszystkie te zabiegi i starania miały w sobie coś potwornego, coś tak fantastycznego, że to pojęcie ludzkie przechodziło.

Gdybym nie widział tego na własne oczy — nie uwierzyłbym temu. Ale za to teraz chcę wiedzieć, czy hrabinę Warszawa spotkała oklaskami uznania i zachwytu, czy też — oddała ją pod sąd.

Widzieliśmy, co nam Warszawa przysłała... Chcielibyśmy wiedzieć teraz, czy Warszawa jest dumna i zadowolona ze swej wysłanniczki.

Duch polski na Syberyi, co katusze znosił dla swej Ojczyzny, co obojętnie i z pogardą spoglądał na żandarmów rosyjskich, więzienia i katorgi, z taką samą pogardą spojrzał na bawiącą się hrabinę. Ale była domieszka bólu: bo była Polką i wysłanniczką Warszawy...

Wygnaniec.

Japonia w styczniu 1921.

—•••—

KREDYT NA APROWIZACYĘ KRAKOWA.

KRAKÓW, 20. 8. (Pat.). Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu załatwiła sprawę kredytu na cele aprowizacyi miejskiej. Przyjęto wniosek upoważniający miasto do korzystania z kredytu aprowizacyjnego w kwocie 100 milionów marek. Podczas następnej dyskusyi tramwajowej przyszło do obstrukcyi radnych socyalistycznych, którzy demonstracyjnie opuścili salę obrad.

—•••—

UWOLNIENIE GIEŁDZIARZY.

KRAKÓW, 20. 8. (Pat.). Dzienniki donoszą, że Jakób Halberstadt, aresztowany pod zarzutem machinacyi giełdowych został wypuszczony na wolną stopę za kaucyą 5 milionów marek.

—•••—

EPIDEMIA CHOLERY W ROSYI SOW.

RYGA, 20. 8. (Russpress). Komisaryat zdrowia publicznego podaje oficyalne cyfry zasłabnięć na cholerę w Rosyi sow. Od stycznia do 27. czerwca notowano 49.425 wypadków cholery. Z tego na pierwszych 5 miesięcy wypada 2.486 wypadków, na czerwiec 34.598, i na część lipca 11.505. Na statkach notowano tylko 217 wypadków, na kolejach żelaznych 8.446, i w armii 1.440 wyp. Przy podziale zasłabnięć na gubernie otrzymujemy następ. cyfry: Saratowska 5.648, Astrachańska 4.961, Samarska 2.117, (dane niedokładne, przedtem prasa sowiecka podawała w samej Samarze liczbę zasłabnięć do 400 wyp. dziennie), Woroneżska 3.376, okręg Doński 1.890, Kubańsko-Czarnomorki 2.788, gub. Kurska 2.149, Orłowska 2.687, Symbirska 1.330, Tambowska 1.866, Ufimska 1.633 Carycyńska 2.907, repub. Tatarska 1.679. Na Ukrainie najwięcej wypadków cholery dały gub. Charkowska i Jekaterynosławska — ponad 1.000 wyp. w każdej. W gub. Moskiewskiej 688 wyp. i Niże-Gorodzkiej 615.

—•••—

NIEMCY CHCĄ ROKOWAĆ Z POLSKĄ.

BERLIN 19. 8. „Berliner Tageblatt" donosi że miejscowe koła parlamentarne oświadczają się wyraźnie za nawiązaniem bezpośrednich rokowań gospodarczych z Polską.

—•••—

AMERYKA A NIEMCY.

BERLIN 19. 8. „Chicago Tribune" donosi, że rokowania pokojowe pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Niemcami stanęły na martwym punkcie. Ameryka żąda, aby Niemcy uroczyście przyznały że są wyłącznie odpowiedzialne za wywołanie wojny ze Stanami Zjednoczonymi. „Lokal Anzeiger" potwierdza, że sytuacya jest bardzo krytyczna i że Stany Zjednoczone stawiają niezmiernie twarde warunki.

BERLIN, 19. 8. „New-York Herald" donosi, że jeden z wielkich domów bankowych Ameryki, do którego ostatnio rząd Rzeszy zwrócił się o pożyczkę 50 milionów dolarów pożyczki tej odmówił, oświadczając, że nie może podjąć w tym względzie żadnych pertraktacyi dopóty, dopóki nie zostanie uregulowana sprawa górnośląska i sprawa odszkodowań. Rząd niemiecki nawiązał wskutek tego z Anglią rokowania o odpowiednią pożyczkę.

—•••—

Bolszewizm na drodze odwrotu.

BERLIN. 20 sierpnia (Russpress). Rada komisarzy ludowych wydała dekret, zezwalający osobom prywatnym na kupno i sprzedaż domów, nieruchomości znacyonalizowane mogą być kupione przez swych poprzednich właścicieli.

Dozwolony został wyrób napoi wyskokowych do 14 stopni zawartości spirytusu pod warunkiem opłaty akcyzy po 15 rub. za butelkę.

—•••—

Dzienniki sowieckie o walce z głodem.

RYGA, 20 sierpnia (Russpress). „Gazety sowieckie jednogłośnie protestują przeciwko obcej interwencyi przy podziale środków żywnościowych, nadesłanych z zagranicy. Twierdzą one, że podobna kontrola będzie równoznaczna wtrącaniu się w sprawy wewnętrzne Rosyi.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę 21 b. m. „Skowronek" z p. Lubicz.
W poniedziałek 22 b. m. „Cyrulik sewilski".
We wtorek 23 b. m. „Romantyczni".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TARGI WSCHODNIE. W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej „Targów Wschodnich" pod przewodnictwem prez. Neumana i przy współudziale posłów małopolskich dra Głąbińskiego, dra Diamanda i inż. Hausnera. Dyr. Turski złożył sprawozdanie z dotychczasowej czynności Komitetu Wykonawczego i zarządu „Targów", stwierdził, że zainteresowanie w kraju i za granicą jest bardzo wielkie. W dniu 20 bm. zamknięto przyjmowanie zgłoszeń na wystawę. Do dnia dzisiejszego wynajęto 20 tysięcy metrów kwadratowych zamkniętej i otwartej powierzchni wystawowej. Preliminarz rozchodów i przychodów za okres pierwszych „Targów" przedstawia się bardzo korzystnie, a bilans tegoroczny zostanie napewno zamknięty z zyskiem.

Sprawa uzyskania zniżki kolejowej dla gości przyjeżdżających na „Targi Wschodnie" wywołała żywą dyskusyę, w której zabierali głos posłowie, dyr. Padewski, prez. Neuman, wiceprez. Schlecher dr Panett i inni. Uchwalono interweniować u ministra kolei, by ze względów zasadniczych koniecznie udzielił 50-proc. zniżki kolejowej.

W dalszym ciągu uchwalono, iż otwarcie „Targów Wschodnich", które odbędzie się 25 września b. r., odbyć się ma uroczyście. Delegaci Rady nadzorczej wraz z pp. posłami będą osobiście prosili Naczelnika państwa i ministrów, marszałka sejmu, posłów, ambasadorów i konsulów państw obcych w Warszawie, by zechcieli wziąć udział w uroczystem otwarciu „Targów Wschodnich".

URZĄD NAFTOWY WE LWOWIE. Państwowy Urząd naftowy zawiadamia, że jego Wydział II. (ropny), wydział III. (rafineryjny), oraz referat ropy bruttowej w dniu dzisiejszym przybył do Lwowa i bezzwłocznie rozpoczyna swoje urzędowanie w gmachu Izby handlowej i przemysłowej.

ROZDZIAŁ KREDYTU NA ZBOŻE. Jak wiadomo rząd przyznał kredyt w sumie 5 miliardów marek na zakup zboża. Sumę tę rozdzielono w następujący sposób: 500 milionów marek otrzymają związki Stowarzyszeń spożywczych, 500 milionów urzędnicy państwowi, 500 milionów robotnicy przemysłowi, 1 miliard miasta, 1 miliard producenci rolni, 1 miliard młynarze, i 500 milionów kółka rolnicze.

OBRADY NAD WOLNYM HANDLEM NAFTĄ, SOLĄ, CUKREM I WĘGLEM. Przedwczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady naftowej na której omawiano sprawę wolnego handlu naftą. Rząd zamyśla od 1-go października zaprowadzić wolny handel solą, cukrem i węglem opałowym.

NADUŻYCIA KAMIENICZNIKÓW. Od dłuższego już czasu pojawiają się skargi na kamieniczników i gospodarzy, którzy nietylko, że kpią sobie z ustawy o ochronie lokatorów, ale wogóle dworują sobie z ustawy i władz policyjnych, patrzących zresztą przez palce na nadużycia właścicieli domów. Zbyt często dochodzą nas skargi na dokonywane włamywania gospodarzy do pomieszkań lokatorów, samowolne opróżnianie ubikacyi z mebli, wprowadzanie nowych, sowicie się — rzecz prosta — opłacających lokatorów — a na wszystkie takie jaskrawe nadużycia policya odpowiada ze stoickim spokojem — radą udania się na drogę sądową. Wyrzuconemu na bruk mała z takiej rady pociecha, jeśli się zważy, że postępowanie sądowe wlecze się miesiącami. A jeśli wobec gwałtów popełnianych przez pewną grupę uprzywilejowaną w państwie policya jest bezsilną, to rodzi się mimowoli pytanie, po co wogóle istnieją organy władzy policyjnej, czyżby wyłącznie dla wypełnienia pewnych pozycyi w budżecie miejskim i państwowym?

Wczoraj zgłosił się w naszej redakcyi słuchacz politechniki Stanisław Biliński ze skargą na swoją gospodynię, niejaką Haderową z ul. Murarskiej 21, która odstąpiwszy za cenę 75.000 mk. „odstępnego" pomieszkanie p. B. nowemu lokatorowi, w nieobecności p. Bilińskiego rozbiła drzwi od jego pomieszkania i wprowadziła do niego gwałtem rodzinę, złożoną z 5 osób.

Wszelkie interwencye u władz policyjnych nie odniosły dotąd żadnego skutku.

WÓJT - SAMOWŁADCA Z KRZYWIC pow. Przemyślany. Nauczyciel Szafran mianowany wójtem w Krzywicach, uroił sobie, że na wójtowskim stołku może sobie pozwalać na samowolę najgorszego gatunku i nabijanie sobie kabzy kosztem mieszkańców gminy. Od miejscowej właścicielki wynajął pastwisko w tym celu, ażeby podnajmywać je Krzywiczanom po cenach paskarskich. Za używanie pastwiska każdy musiał złożyć jego wójtowsko-nauczycielskiej mości 1500 mk. 25 kg. pszenicy, 1 kg. masła i t. d. Biada zaś temu, kto spóźnił się, albo co gorsza zawahał się z uiszczeniem tej pańszczyźnianej daniny. Całą swoją władzą, nie kontrolowaną niestety przez czynniki wyższe od godności p. wójta, gnębi on takich śmiałków i rujnuje bezlitośnie. Pominąwszy już nasyłanie rekwizycyi, pociąganie do szarwarków, nie pozwala im na zapracowywanie sobie na kawałek chleba w tej myśli widocznie, że im więcej będzie w jego gminie żebraków, tem lepiej.

I tak np. ostatnio zamknął kuźnię kowalowi Leonowi Fedyszynowi i człowiek ten patrzy dzisiaj ze strachem w przyszłość, nie wiedząc jak ma od teraz pracować na utrzymanie swoje i swoich dzieci.

A może też znajdzie się ktoś, ktoby pouczył p. Szafrana, że nie nos dla tabakiery, ale odwrotnie i że najlepiej byłoby, gdyby p. Sz. wrócił do swoich zawodowych, nauczycielskich, niespełnianych obowiązków.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH poczuwa się do miłego obowiązku podziękować publicznie p. Pragłowskiemu, pyrotechnikowi (współpracownikowi ś. p. Rutkowskiego) za zajęcie się ogniami sztucznemi podczas „Zabawy Ogrodowej" w dniu 15. b. m.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA. 6-cio letni Władysław Diakon, w realności przy ul. Dunin Borkowskich l. 5 bawił się zsuwaniem po poręczach w klatce schodowej. W czasie tym spadł z wysokości pierwszego piętra przyczem odniósł załamanie podstawy czaszki i wstrząs mózgu. Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku i po zaopatrzeniu pozostawiło go w leczeniu domowem. Stan chłopca jest beznadziejny.

POGROMCA KAWIARNI. Genia Parnes właścicielka kawiarni „Reunion", doniosła policyi, że przedwczoraj wieczór wpadł do kawiarni Mojżesz Lau zamieszkały przy ul. Źródlanej l. 18. Nie wiele mówiąc Lau wyrwał talię kart grającym przy stoliku, karty podarł, chwycił za marmurowy blat stołu i rzucił nim do lampy. Blat spadłszy na ziemię rozbił się wyrządzając szkodę 8.000 mk. Parnesowa skarży się, że gość ten zapowiada i na przyszłość podobne awantury.

KRADZIEŻ W BIAŁY DZIEŃ. Wczoraj w porze obiadowej nieznani sprawcy otworzyli warsztat szewski Ignacego Mildwurma przy ul. Sobieskiego 2 i skradli pomimo ruchu ulicznego 50 kg. skóry i 6 par bucików wartości 40.000 mk.

—•••—

—•••—

Do obywateli miasta Lwowa.

Przed kilku dniami ogłoszono plakatami apel do mieszkańców miasta Lwowa, z zaproszeniem do zgłaszania mieszkań dla przyjezdnych na „Targi Wschodnie".

Na skutek tego zaproszenia wpływają wprawdzie zgłoszenia, ale wiele osób wyraża przytem obawę, czy pokoje te następnie nie zostaną przez Magistrat zarekwirowane na inne cele.

W porozumieniu z Prezydyum miasta Lwowa zapewnia tedy niniejszem Rada Nadzorcza „Targów Wschodnich" wszystkich Obywateli, że obawy te są zupełnie nieuzasadnione. — Pokoje odstąpione tylko na czas oznaczony dla przybywających gości, żadną miarą nie mogą uledz rekwizycyi. — Przeciwnie — mimo pobranego za nie wynagrodzenia — będzie odstąpienie części mieszkania uważane za dowód ofiary z własnych wygód przez kilkanaście dni, za chlubne udzielenie gościny obcym, za owocne przyczynienie się do rozwoju miasta.

Za Radę Nadzorczą „Targów Wschodnich":

(—) Józef Neumann.
(—) M. Turski.

—•••—

Zjazd Małopolskich straży pożarnych w Rzeszowie.

Ujawniająca się w każdej dziedzinie życia społecznego chęć powrotu do stanu przedwojennego, napotyka i dziś na trudności i zapory, wywołane długoletnią zawieruchą wojenną.

Trudności te jednak przełamało pożarnictwo Małopolskie, które na rozkaz najwyższej swej władzy t. j. Związku, zjechało się w dniach 13., 14. i 15. sierpnia b. r. do Rzeszowa.

Zjazdowi, na który przybyło około 200 delegatów, reprezentujących około 250 straży z różnych stron Małopolski, przewodniczył, jako dotychczasowy Naczelnik Kraj. Związku, prezydent miasta Lwowa, Józef Neuman, zaś wszelkie sprawy referował radca pożarnictwa Bolesław Wójcikiewicz. Na samym wstępie wśród burzliwych oklasków uchwalił Zjazd wysłanie depeszy do Naczelnika Państwa i Marszałka Sejmu wyrażającej słowa hołdu i czci, które składa strażactwo Małopolski obradujące na II. kraj. Zjeździe w wolnej Ojczyźnie.

Zjazd uchwalił zmianę statutu Małopolskiego Związku Straży pożarnych, przy którym mają pozostać nierozerwalnie wszystkie straże pożarne, operujące na terenach poszczególnych Województw Małopolskich, a które za pośrednictwem Związku Małopolskiego, złączą się w jedną całość tworząc w Warszawie „Główny Związek straży pożarnych Ziem Rzeczypospolitej Polskiej".

Osią obrad była kwestya zdobycia funduszów na cele Małopolskiego pożarnictwa, w wyniku których Zjazd domaga się opieki dla spraw pożarniczych od Rządu a wydatnego poparcia finansowego ze strony Tow. ubezpieczeniowych, a w szczególności Państw. Dyrekcyi ubezpieczeń w Warszawie, która w myśl uchwały Sejmu, rozciągnęła swą działalność na teren Małopolski.

Przy sposobności Zjazdu odbyto niezwykłą uroczystość dekoracyi gwiazdami pamiątkowymi zasłużonych pracowników na niwie pożarnictwa.

Wśród licznie zgromadzonych reprezentantów władz i instytucyi oraz szeregu delegatów straży nad którymi powiewał sztandar 50 lat istniejącej straży, odznaczeni zostali radca pożarnictwa Bolesław Wójcikiewicz gwiazdą I. kl. za zasługi poniesione około rozwoju całego Małopolskiego pożarnictwa oraz za niezwykle skuteczne prowadzenie agend Kraj. Związku w tak trudnych warunkach.

Gwiazdą III. kl. za podniesienie miejscowej obrony pożarnej 50-cio letni Jubilat Marcinkiewicz z Rzeszowa i Mączka z Tarnobrzegu.

Zjazd wypadł pod każdym względem świetnie. Zawody strażackie przeprowadzone pod kierunkiem Naczeln. Pawła Wierońskiego, stwierdziły iż technika pożarnicza stoi bardzo wysoko a sprawność w wykonaniu ćwiczeń, upewniła licznych widzów i specyalną komisyę, iż zapał i fachowość poszczególnych wykonawców, rokuje szybki powrót do przedwojennej świetności naszych drużyn strażackich.

Nastąpiły wybory do Prezydyum Małop. Związku, do którego weszli pp. Józef Neuman i Dr. Bronisław Krogulski.

—•••—

Morderstwa, rabunki i kradzieże.

ZAMORDOWANIE GOSPODARZA.

Bandyci specyalnie rabują i okradają osoby przybyłe z Ameryki z dolarami. Szczególnie roi się od bandytów we wschodnich i środkowych powiatach Małopolski. W powiatach okolicznych Krosna grasuje banda osławionego Palucha, którego policya ściga bez skutku od kilku miesięcy.

Przed trzema miesiącami wrócił z Ameryki 53-letni Michał Bodnar do wsi rodzinnej Rzepnika, pow. Krosno, wraz z pewnym gospodarzem z Przybówki, pow. Strzyżów. W krótkim czasie po przybyciu ich do kraju bandyci nocą obrabowali owego gospodarza z przywiezionej gotówki. Dowiedziawszy się o tem Bodnar, schował przywiezione 1.800 dolarów do flaszki i zakopał w ziemi. O miejscu schowku wiedziała tylko żona jego, oraz dorosły syn Konstanty. Poza tem Bodnar przywiózł kuferek z kosztownościami, z którym się nigdy nie rozłączał. Bojąc się bandytów, codziennie zmieniał miejsce noclegu, stawiając zawsze nocą kuferek przy sobie.

Wieczorem dnia 8 bm. o 11 godzinie w nocy znaleziono Bodnara w stodole, gdzie udał się na spoczynek,

zamordowanego trzema strzałami

rewolwerowymi. Obok stojący kuferek został nienaruszony; okazało się, że nic z niego nie zrabowano. Sąsiedzi, którzy w tym czasie jeszcze nie spali, nie słyszeli strzałów, ani też nie widzieli bandytów. Zachodzi podejrzenie, że zbrodni dokonał ktoś z bliskiej rodziny i w tym kierunku policya czyni dochodzenia.

—•••—

MORDERSTWO I RABUNEK.

Wieczorem dnia 11 bm. trzech bandytów w ubraniach wojskowych amerykańskich przyszło do Huty Gogowskiej w okolicy Pilzna i usiłowali napaść na dom gospodarza Piotra Draka. Pies jednak zagrodził im drogę, a na szczekanie psa wyszedł Drak przed dom i spytał, dlaczego rzucają na psa kamieniami. Jeden z bandytów strzelił nagle do gospodarza z karabinu i trafił go w brzuch. Drak na drugi dzień zrana

zmarł wskutek postrzału.

Na odgłos strzału nadbiegli policyanci Brzoza i Dołżański i poczęli strzelać do uciekających bandytów. Ci jednak zbiegli do lasu stempickiego.

Tej samej nocy ci sami bandyci udali się do wsi Glińska Średniego. Tu przystawili drabinę do dachu chaty Agaty Muszyńskiej i przez zrobiony w dachu otwór weszli do wnętrza. Muszyńska spała twardo; bandyci więc wynieśli spokojnie kufer z rzeczami na podwórze. Następnie poczęli badać zawartość szafy i w tym czasie obudziła się śpiąca, a słysząc szmer w izbie, zawołała: „Co to jest?" Przy świetle lampy ujrzała dwóch bandytów uzbrojonych w karabin i rewolwer, zaś trzeci stał pod oknem na czatach. Bandyci, przyłożywszy broń do głowy Muszyńskiej i bijąc ją, wymusili od niej wydanie 12.000 mk., które otrzymała za sprzedaż jałówek. Byli oni o sprzedaży tej poinformowani, co świadczy, że mają dobrze zorganizowaną służbę wywiadowczą i pomoc w wielu mieszkańcach tych okolic. Bandyci, jak zwyczajnie, zbiegli nieujęci.

—•••—

KRADZIEŻE NA PROWINCYI.

Onegdaj nocą złodzieje rozebrali ścianę w komorze Iwana Sarakuły we wsi Sokole koło Przemyśla i skradli mu trzy kuferki z rzeczami, wartości 162.790 mk.

Franciszka Gocka w Radowicach koło Mościsk skradła onegdaj Annie Pikaniec ubrania, chustki i korale wartości 33.000 mk., poczem zbiegła.

—•••—

TRUP W RZECE.

Dnia 13 bm. w rzece Racie w Rawie Ruskiej kąpali się chłopcy i znaleźli w mule zwłoki niemowlęcia płci męskiej, które zostały przez nieludzką matkę wrzucone do wody.

—•••—

PODRZUCONE NIEMOWLĘ.

Dnia 14 bm. na dworcu kolejowym w Rawie Ruskiej w wagonie towarowym znaleziono niemowlę - dziewczynkę, podrzuconą prawdopodobnie przez matkę, jadącą pociągiem ze Lwowa. Niemowlę było owinięte w koc wojskowy.

—•••—

Obrady nad zwalczaniem drożyzny.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się konferencya w Ratuszu w sprawie zapobieżenia zwrostu drożyzny.

Obradom przewodniczył wiceprezydent tow. Obirek obecni byli: naczelnik Urzędu targowego Zborowski, kierownik Urzędu walki z lichwą Smulikowski, kierownik Urzędu badania cen dyrektor Syroczyński, przewodniczący komisyi aprowizacyjnej red. Laskownicki, radny miejski tow. Marecki, sekretarz aprowizacyi miejskiej Janowicz zastępca dyrektora rzeźni reprezentant Związku mleczarskiego, reprezentanci Związku kupieckiego i producenci, razem ponad 30 osób.

Wiceprez. tow. Obirek, zagajając zebranie, zwrócił się do przedstawicieli producentów i kupców, ażeby jako obywatele państwa chętnie przyłożyli się do zwalczania drożyzny, która niszcząc głodem ludność, równocześnie niszczy państwo obniżając walutę.

Na zebraniu najliczniej zjawili się reprezentanci cechu rzeźników i masarzy.

Przemawiali: przewodniczący cechu Woliński; Drzewicki, Kolesa i inni, którzy podnosili żale na sfory pośredników bezkarnie grasujących po prowincyi i wykupujących po wysokiej cenie bydło, które przez Śląsk przemycają do Niemiec. Przed niedawnym czasem niejakiemu Żurkowi władze skonfiskowały parę wagonów wywożonego bydła, wartości 9-ciu milionów mk. Za parę dni czynił on nowe zakupy chwaląc się że stratę tę za parę dni „odbije sobie".

Ostatecznie przyrzekli, że ceny mięsa w tym miesiącu nie podwyższą, a we wrześniu obniżą obecny ceny. Równocześnie prosili, ażeby zarząd miasta postarał się u władz o ulgi przy sprowadzaniu bydła i zakupach bydła w Rumunii i na prowincyi.

Wi toku obrad stwierdzono, że regulatorem cen mięsa w mieście na pewne mogłyby być

jatki miejskie

gdyby zarząd ich energiczniej zajął się dostarczaniem odpowiedniej ilości mięsa do wyrębu, założył większą ich ilość i częściej w dziennikach ogłaszał ceny mięsa.

Reprezentant Związku mleczarń

znalazł kozła ofiarnego

w posusze — która jest winna, że paskujący producenci musieli podwyższyć ceny nabiału i masła. Stwierdził, że biedni kmiotkowie sami spożywają produkta mleczne wobec tego miasta muszą się obejść smakiem.

Wielu mówców skarżyło się, że niektóre dzienniki z uporem godnym lepszej sprawy codziennie notują ceny targowe, układane przez paskarzy. Prowincya podchwytuje te często błędne ceny a poczciwi producenci i pośrednicy natychmiast regulują i podwyższają ceny na prowincyi i dla Lwowa.

Wobec tego wyrażono pogląd, że podobne ogłaszanie cen jako szkodliwe dla ogółu winno być wstrzymane.

W końcu przewodniczący tow. Obirek objaśnił zebranych, że za kilka dni po powrocie prezydenta Neumana, będzie zwołana ściślejsza komisyi, która zadecyduje o wyznaczeniu i ułożeniu cen wytycznych na artykuły spożywcze i towary.

Konferencya robotników naftowych

odbędzie się w środę, 23 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Związku metalowców ulica Ormiańska 31 I p. Ogólne posiedzenie z producentami odbędzie się dnia 24 we czwartek o godzinie 10 rano w Izbie handlowej i przemysł.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PPS. odbędzie się w dniach 10 i 11 września w lokalu Z. P. P. S. w sejmie, poczynając od g. 11 rano w dniu 10 września. Porządek dzienny: I. Ukonstytuowanie się Rady Naczelnej i wybór C. K. W. II. Wykonanie uchwał XVIII. Kongresu P. P. S. III. Utworzenie Centralnego Komitetu Wyborczego i Centralnego funduszu wyborczego. IV. Polityka zagraniczna. V. Autonomia narodowościowa (projekt ustawy autonomicznej, mającej być wniesioną w sejmie). VI. Wybór Komisyi dla uporządkowania instytucyi majątkowych PPS. VII. Wolne wnioski.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Omijajcie Lwów; stoimy w akcyi cennikowej.

W niedzielę 21 b. m. o godz. 10 rano ogólne zebranie w lokalu Rynek 8.

§ AKCYA CENNIKOWA W ZAWODZIE KUFERNICKIM. Towarzysze omijajcie warsztaty Halperna, Kranfa i Weinreba, które zostały zbojkotowane!

§ STREJK W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH wybuchł dziś we Lwowie z powodu akcyi cennikowej. Wzywa się robotników, aby do załatwienia konfliktu w tych zakładach pracy nie przyjmowali.

§ STREJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH W DROHOBYCZU wybuchł 15 b. m. Wzywa się robotników krawieckich, aby do zakończenia konfliktu omijali Drohobycz.

× ROBOTNICY W FABRYCE ZAPAŁEK W STRYJU prowadzą od 16 bm. akcyę cennikową. Ponieważ z tego powodu trwa strejk, wzywa się robotników drzewnych, aby omijali Stryj aż do odwołania.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK WSPÓŁPRACOWNIKÓW FOTOGRAFICZNYCH WE LWOWIE urządza w sobotę dnia 27 sierpnia b. r. w sali „Domu Narodnego" przy ul. Rutowskiego

WIELKI WIECZÓR TANECZNY

połączony ze zdjęciami fotograficznemi, konkursem piękności i brzydoty i różnemi innemi niespodziankami. Początek o godz. 8 wieczorem. — Bilety i zaproszenia wcześniej do nabycia w lokalu organizacyi, Ormiańska 2, II. p. codziennie między 7—8 wieczorem.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z tajników policyjnych.

Urzędowe wyjaśnienie afery między defenzywami.

WARSZAWA, 20. 8. (Pat). Prezydyum rady ministrów komunikuje:

W związku z artykułami prasy dotyczącymi zakulisowych spraw policyjnych ustalono:

Prawdą jest, że dnia 6. b. m. w Hotelu Lipskim przy ul. Bielańskiej w numerze opuszczonym przed kilku dniami przez Andrzeja Porębskiego znaleziono duży plik papierów, których część pochodziła z archiwum Ekspozytury Wydziału IV. Dp. Między tymi papierami znaleziono jeden nakaz na rewizyę i aresztowanie z komendy okręgu warszawskiego policyi państwowej opatrzony podpisem i pieczęcią urzędową in blanco, 3 blankiety dokumentów ministerstwa spraw wewnętrznych policyi państwowej opatrzone pieczęciami in blanco, 11 aktów tajnych Ekspozytury Wydziału IV. Dp. wśród nich sprawę byłego wywiadowcy Bielanina, a także załączniki do wymienionych aktów w postaci tajnej korespondencyi, duży plik tajnych materyałów wywiadowczych w języku rosyjskim, pochodzących z rosyjskich kół monarchistycznych w Berlinie, kilka dowodów osobistych jednego z obywateli państw ościennych, niektóre wypełnione, niektóre in blanco, 3 karty do pana kierownika Ekspozytury Wydziału IV. Dp., ostatnia z nich datowana 1. sierpnia br., w których podpisany Andrzej J. Porębski podający się za kapitana sztabu generalnego byłej armii rosyjskiej, jest osobistością — jak ze śledztwa wynika — wysoce podejrzaną i prosi o zaliczenie go w poczet pracowników Ekspozytury Wydziału IV. Dp. powołując się na swoją dotychczasową pracę w ścisłym z nią stosunku, pięć tek zawierających dossiers, które były ułożone w porządku wskazanym w odnośnych indeksach alfabetycznych i numer. do Nr. 200 oraz materyał opracowany przez Porębskiego częściowo na zasadzie materyału Ekspozytury Wydź. IV. D., na co wskazują załączone w niektórych dossiers raporty z wywiadów dokonanych przez agentów Wydz. IV. D., kilka arkuszy szyfrowanych nieznanemi szyframi, których treści dotychczas nie ustalono, oraz korespondencyę prywatną Porębskiego.

Papiery znalezione u Porębskiego wskazywały na

możliwość prowokacyi,

względnie daleko idącej intrygi, i jak wykazało dochodzenie, były one najzupełniej autentyczne. W znalezieniu ich defenzywa wojskowa żadnego udziału nie brała i z wykryciem tej sprawy nie miała żadnej styczności. Przeprowadzone na skutek zarządzenia Rady ministrów dochodzenia sądowe, dały wynik następujący:

W pierwszych dniach lipca b. r. do kierownika V. Biura wywiadowczego Oddziału II. Naczelnego Dowództwa (Sztabu generalnego) zgłosił się niejaki Andrzej Porębski, który ofiarował się wykryć szpiegowską organizacyę bolszewicką w Warszawie, żądając udzielenia mu do pomocy odpowiedniej ilości agentów, broni jak również asygnowania mu na wydatki związane z akcyą kwoty 100.000 Mk. Ponieważ powierzenie tak poważnej roboty agentowi, za jakiego można było w najlepszym razie uważać Porębskiego, nie jest możliwe, oświadczono mu, że oferty jego się nie przyjmuje. Porębski nie został przyjęty do pracy wywiadowczej w Oddz. II., przeciwnie, wobec podejrzeń, jakie nasuwały się przedstawicielowi Oddz. II., poddano osobę jego ścisłej obserwacyi. Nie znalazłszy poparcia dla swojej akcyi u władz wojskowych, Porębski zgłosił się do kierownika Ekspozytury Wydziału IV. D. komendy policyi państwowej, inspektora Snarskiego, któremu oświadczył, że przybywszy z Kijowa posiada poważne wiadomości dotyczące szpiegostwa na rzecz Rosyi sowieckiej i agitacyi bolszewickiej prowadzonej w Polsce, że co do osób wojskowych złożył już szczegółowe meldunki i że do p. Snarskiego zwraca się jako do organu defenzywy, inwigilującego osoby cywilne. Ponieważ, jak utrzymuje insp. Snarski, niektóre informacye Porębskiego zostały stwierdzone, co wzbudziło w nim zaufanie do informacyj udzielonych przez Porębskiego, p. Snarski polecił urzędnikowi Ekspozytury T. przesłuchać protokolarnie Porębskiego i nawiązać z nim bliższy kontakt. Jakkolwiek Porębski nie został przyjęty do służby do defenzywy, to jednak istotnie używany był do niektórych zleceń, jak n. p. asystowania przy badaniu i rewizyach i przesiadywał w ciągu paru tygodni w biurze Ekspozytury. Ta okoliczność dawała mu sposobność przeglądania archiwum, czego zresztą nie odmawiał mu T., uważając widocznie Porębskiego za człowieka zaufanego. W ten sposób Porębski pracując, jak się zdaje, dla pewnych kół rosyjskich i otrzymując stamtąd materyał, uzupełniał jednocześnie swoje wiadomości z aktów Ekspozytury defenzywy i ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprytny, dokładnie orjentujący się w stosunkach politycznych, posiadający gruntowną znajomość języków i chorobliwy grafoman, Porębski z własnej inicyatywy zapoczątkował zbieranie wiadomości dotyczących różnych osób, sporządzając dla własnego czy też niewiadomego użytku t. zw. dossiers.

Dnia 4. sierpnia b. r. jeden z referentów mieszkaniowych Naczelnego Dowództwa otrzymał polecenie usunięcia z Hotelu Lipskiego przy ul. Bielańskiej Porębskiego. Po przybyciu do hotelu wymieniony funkcyonaryusz nie zastał w numerze Porębskiego, współlokator zaś jego oznajmił, że Porębskiego już od 2 dni nie było w domu. Rozglądając się po pokoju, funkcyonaryusz zauważył leżące na komodzie różne papiery, w szufladzie zaś komody znalazł raport pisany na maszynie do porucznika B. Zdziwiony tem że Porębski, którego miał za wywiadowcę Oddz. II. pozostawia tajne dokumenty na widocznem miejscu, zawiadomił o tem kierownika V. Wydziału B. W. por. B., który w dniu 6. b. m. polecił mu zabrać wszystkie dokumenty do oddziału II. Według zeznania Porębskiego posiadane akta urzędowe otrzymał on od archiwistki za pokwitowaniem, jak również otrzymał od archiwistki i akta innych urzędników policyi — akta te zabrane zostały bez wiedzy insp. Snarskiego.

Przytoczone okoliczności ustalają winę urzędników państwowych, polegającą bądź na braku należytego nadzoru nad działalnością pod władnych im urzędników, bądź na przekroczeniu pełnomocnictw służbowych.

Na podstawie powyższego sprawozdania prokuratora i przedstawionego przezeń wniosku minister sprawiedliwości umorzył postępowanie karne i przekazał sprawę ministrowi spraw wewnętrznych dla zarządzeń dyscyplinarnych. Taksamo z zebranego przez organa sądowe materyału widać wyraźnie, że fakt znalezienia się wspomnianych dokumentów w numerze hotelu Lipskiego spowodowany był winą jednego z funkcyonaryuszy ekspozytury Wydz. IV. D. policyi państwowej, który został ukarany dyscyplinarnie przez pana ministra spraw wewnętrznych.

Co do zarzutów rzekomego tarcia pomiędzy organami bezpieczeństwa dwóch interesowanych Ministerstw, wywołanego jakoby likwidacyą defenzywy wojskowej stwierdza się, że inicyatywa przekazania defenzywy wojsk. ministerstwa spr. wewnętrzn. wyszła od p. ministra spraw wojskowych i na jego wniosek Rada ministrów już przed paru tygodniami uchwaliła przejęcie defenzywy wojskowej przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Rada ministrów na wniosek również p. ministra spraw wojskowych dnia 9. bm. poleciła ministerstwu spraw wewnętrznych przyspieszenie czynności przejęcia i wyznaczyła termin na 12 bm.

W świetle wyżej zacytowanych faktów oraz ze sprawozdań dochodzeń sądowych jasną jest całkowita bezpodstawność zarzutu, jakoby sprawa Porębskiego była ujawnioną tendencyjnie w momencie, gdy Rada ministrów decydowała o dalszym losie organu bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych. W dniu 12. bm. przekazanie defenzywy wojskowej ministerstwu spraw wewnętrznych już faktycznie odbywało się jako wynik od szeregu miesięcy wdrożonej w tym kierunku akcyi ze strony ministerstwa spraw wojskowych.

Wszelkie także wersye rozpowszechniane w prasie a stawiające sprawę Porębskiego w świetle akcyi zainscenizowanej przez organa wojskowe mające na celu uboczne intrygi drogą „fałszowania, prowokacyi i podrzucania" papierów nie zawierają ani śladu prawdopodobieństwa. Pozbawione są również jakichkolwiek podstaw wersye nadające sprawie charakter zamachu politycznego.

—•••—

Nadzwyczajny Zjazd Klas. Zw. Zaw. w Poznaniu.

W niedzielę dnia 31 lipca odbył się Zjazd Klas. Zw. Zaw. z Poznańskiego i Pomorza, na który zjechali się delegaci wszystkich organizacyi pomorskich i większa część organizacyi Poznańskiego, jak również m. Poznania.

Tow. Paczkowski zagaił Zjazd, witając wszystkich przybyłych delegatów, jak i przedstawicieli: Centr. Komisyi — Kowalewa, Głównego zarządu metalowców — Zemlę, oraz tow. Rybickiego z b. Zw. Zaw. Pol. Górnego Śląska.

W krótkich słowach przedstawił tow. Paczkowski konieczność zwołania nadzwyczajnego Zjazdu, wykazując ostatnie zajścia w Poznaniu. Do prezydyum wybrano tow.: Wierbińskiego (Poznań), Domańskiego (z Nowego), Gawrońskiego (z Bydgoszczy), Banaszkiewicza (z Poznania).

Tow. Wierbiński, obejmując przewodnictwo, oświadczył, iż w myśl statutu Rada nadzorcza, jako najwyższe ciało związkowe, odpowiedzialne za majątek i całość organizacyjną, przed Zjazdem była zniewolona zwołać ten nadzwyczajny Zjazd, by położyć kres destrukcyjnej robocie kilku warchołów, którzy używają organizacyi za pole dla swoich popisów.

Omówił też szczegółowo gospodarkę finansową, która znajdowała się w stanie opłakanym. Należało zawiesić w czynnościach komisyę, która postępowała wbrew decyzyom Rady nadzorczej.

Tow. Śniady scharakteryzował postępowanie warchołów komunistycznych, którzy zamiast organizacyę budować, rozbijają takową, rzucając ją na żer kapitalistom.

Tow. Kowalew, jako przedstawiciel centralnej Komisyi z Warszawy, przedstawił przyczynę rozłamów w klasowych związkach na zachodzie, pod wpływem haseł, idących z Moskwy i na rozkaz z Moskwy, które w samej Moskwie doprowadziły do rozbicia klasy robotniczej, zrujnowania przemysłu, przedłużenia dnia roboczego, całkowitego skrępowania woli robotników i t. p. Tow. Kowalew nawołuje do scentralizowania wszystkich zawodów dla stworzenia potężnych organizacyi, które są rękojmią obrony interesów robotniczych.

Tow. Rybicki z G. Śląska, referując o kierunkach, panujących w organizacyach, wskazał, że Poznań często już znajdował się w podobnej sytuacyi, lecz robotnicy na tem zawsze najgorzej wychodzili. Dlatego należy wyrzucić z organizacyi ludzi nie mających z nią nic wspólnego, a jako cel wytknąć sobie stworzenie mocnych i trwałych organizacyi.

Przyjęto między innymi następujące rezolucye:

1) Wobec jawnej winy Porankiewicza i Spółki, polegającej na świadomem rozbijaniu ruchu robotniczego, i stwierdziwszy, że są oni płatnymi agentami moskiewskiej komunistycznej międzynarodówki, nadzwyczajny Zjazd poleca komisyi natychmiast przystąpić do odebrania majątku Związku drogą, jaką uważa za stosowną.

2) Komisya wraz z Radą nadzorczą przeprowadzać będzie natychmiastową centralizacyę poszczególnych zawodów, już przygotowanych, oraz przyśpieszy scentralizowanie zawodów nieprzygotowanych.

Poza tem przyjęto wniosek o wykluczenie Porankiewicza i jego popleczników w liczbie 6.

Następnie uzupełniono Radę nadzorczą, oraz wybrano komisyę i skarbnika w osobie K. Nowackiego.

W końcowem przemówieniu tow. Wierbiński wezwał delegatów do dalszej owocnej pracy. Zjazd zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

—•••—

IV. Zjazd drukarzy.

W niedzielę, dn. 14. bm. o godz. 10½ rano rozpoczął w Warszawie swe prace czwarty Zjazd drukarzy całej Polski. Na Zjeździe byli obecni oprócz delegatów z całej Kongresówki, Małopolski i Poznańskiego reprezentujących 5000 zorganizowanych członków Związków Drukarskich — również delegaci z Wilna oraz ze Śląska Cieszyńskiego. Życzenia owocnej pracy Zjazdowi przysłano od organizacyi drukarskiej z Górnego Śląska wyrażając równocześnie chęć jaknajszybszego połączenia się ze „Zjednoczeniem". Komisyę Centralną Klasowych Związków Zawodowych reprezentował tow. Kowalew.

Zjazd otworzył prezes Zarz. Gł. „Zjednoczenia" tow. Karol Kowalski krótkiem powitaniem delegatów i życzeniem owocnej pracy, poczem wybrano przewodniczących: z Warszawy tow. Szczuckiego, z Krakowa tow. Kożucha i ze Lwowa tow. Żydaczewskiego.

W sprawie protokółu III Zjazdu zabrał głos tow. Witecki, zaznaczając, że protokół, w myśl poprzedniego Zjazdu, został wydrukowany i rozesłany wszystkim organizacyom. Zjazd protokół zatwierdził.

W następnym punkcie porządku dziennego zdano sprawę z działalności Zarządu Głównego, Sekretaryatu, Komitetu Redakcyjnego „Wiadomości Graficznych", Biura Pośrednictwa Pracy i Komisyi Rewizyjnej. Większą dyskusyę wywołało sprawozdanie Komitetu Redakcyjnego „Wiadomości Graf." Delegaci poznańscy zarzucali mu partyjność i kierunek pepesowski. Po rzeczowych wyjaśnieniach wielu delegatów, redaktora tow. Burkota oraz przedstawiciela Kom. Centr. Klas. Zw. Zawod., tow. Kowalewa, sprawozdanie zatwierdzono. Zatwierdzono również sprawozdanie kasowe.

Następny punkt porządku dziennego: który referował czł. Zarz. tow. Jabłczyński, „Centralizacya i reorganizacya Zjednoczenia", był najważniejszym punktem i wywołał bardzo ożywioną dyskusyę. Oprócz projektu centralizacyi Zarządu Gł. złożono również projekt centralizacyi od Związku warszawskiego, który referował prezes tego Związku, tow. Witkowski. Projekt ten spotkał się z krytyką wielu prowincyonalnych delegatów jak również z krytyką przedstawiciela Komisyi Centralnej Klas. Zw. Zaw. tow. Kowalewa. Po wyczerpaniu dyskusyi, w głosowaniu większością głosów uchwalono centralizacyę. Rezolucya w tej sprawie brzmi:

„Za podstawę do centralizacyi przyjmuje się projekt statutu wydrukowany w nr. 8. „Wiad. Graf.". Organizacye do dnia 1 listopada mają przedyskutować projekt statutu i nadesłać na ręce Zarz. Główn. swoje poprawki i uzupełnienia. Zarząd Główny, po przejrzeniu poprawek i uzupełnień, i uwzględnieniu ich, oraz wydrukowaniu i rozesłaniu statutu powtórnie organizacyom zwoła konferencyę z przedstawicielami większych miast, t. j.: Lwowa, Krakowa Poznania, Łodzi i Warszawy, która ostatecznie zadecyduje o statucie i centralizacya wejdzie w życie.

Po załatwieniu wniosków Zarządu Gł. i odesłaniu wniosków mających styczność z centralizacyą — do mającej się odbyć Konferencyi, rozpatrzono **wniosek krakowski o zniesienie pracy nocnej** z dniem 1 września rb. Chcąc dać wydawcom pism możność przygotowania się do tej reformy, Zjazd uchwalił, by termin ten przesunąć, gdyby jednak zniesienie pracy nocnej nie zostało wprowadzone w życie przed zebraniem się Konferencyi, termin ostateczny wyznaczy Konferencya.

W sprawie podatku dochodowego stwierdzono, że drukarze nie uchylają się od płacenia podatku, ale że nałożony podatek jest zbyt wygórowany i niesłuszny, krzywdzący robotników, podczas gdy kapitaliści i paskarze w stosunku do ciężarów, nałożonych przez rząd na klasę robotniczą, płacą tylko bardzo znikomą cząstkę i żądają zrzucenia tego ciężaru na barki klasy posiadającej. W tym duchu Zjazd uchwalił odpowiednią rezolucyę.

Następnie przystąpiono do wyboru. Wybory dały wynik nsatępujący:

Do Zarządu Głównego tow.: Dąbrowicz, Gottschalk, Ratau, Zawiślak, Szwarczewski, Twardowski, Nowakowski, Błaszyk i Łęcki.

Do Komisyi Rewizyjnej: Chałupka (Poznań), Grabski (Kraków), oraz Ferański, Hipsz i Trynkiewicz (Warszawa).

Na redaktora „Wiad Graf." A Burkot.

Na delegatów na Kongres Klas. Zw. Zaw. Twardosz (Kraków), Twardowski (Warszawa) i Witkowski (Warszawa).

Na Międzynarodowy Kongres w Wiedniu Obirek Julian (Lwów).

Po załatwieniu wolnych wniosków i odczytaniu rezultatu wyborów przewodniczący zamknął posiedzenie pożegnalnem przemówieniem.

—•••—

Jak wygląda służba sanitarna w okręgu dyrekcyi stanisławowsk.

Zdarzyło się tu kilka ciekawych wypadków. Pracownik zachorowawszy poważnie w służbie uznany został za symulanta, a w parę dni później zrobił coś nadzwyczajnego bo „umarł".

Prócz tego znane są wypadki, że pracownicy kolejowi bywają przedwcześnie i niezasłużenie pensyonowani na skutek orzeczenia lekarza okręgowego, zatwierdzonego przez obecnego konsulenta; zapytane Wydziały I. i V. przez Z. Z. K. zasłaniają się orzeczeniami lekarza, konsulenta i podpisem p. prezesa.

Dlaczegoż to się tak dzieje???

Tak lekarz kolejowy jak i konsulent widocznie albo nie mają czasu zająć się chorym, albo nie potrafią, albo też ulegają wpływom ubocznym a może i władzy przełożonej. N. p Dr. Rosenbaum wogóle lekceważy sobie członków Kasy chorych, bo wprawdzie na papierze służy już lat kilkanaście a w rzeczywistości jest bardzo rzadkim gościem w pokoju ordynacyjnym. Ciągle daje się zastępować przez swych kolegów a jak takie zastępstwo wygląda, to tylko mogą wiedzieć członkowie Kasy chorych: którzy całymi godzinami wyczekują w poczekalni w ogonku, bo lekarz mający swój okręg jest tak obciążony pracą, że dla drugiego okręgu bardzo mało czasu i cierpliwości mu pozostaje; zwłaszcza za pobory wraz z wszelkimi dodatkami otrzymuje Dr. Rosenbaum.

Dr. Rosenbaum w zeszłym roku nie pełnił służby blizko 6 miesięcy; obecnie od końca maja również nie pełni służby, a od 25. sierpnia b. r. jedzie na urlop. Wprawdzie twierdzi, że jest chory, a widzimy go rozbijającego się po mieście fiakrami, a nawet jak nam opowiadają, leczy i „prywatnie" pracowników kolejowych, nawet z własnego okręgu w co trudno nawet uwierzyć.

Dlaczego jemu to wszystko uchodziło i uchodzi, o tem pomówimy w następnej korespondencyi.

—•••—

Walne Zgromadzenie

członków Kooperatywy budowlanej

odbędzie się

w niedzielę 21 sierpnia br. o godz. 10 przedpołudniem we Lwowie ul. Czarna 6.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie roczne.
2. Wybór Dyrekcyi i Rady Nadzorczej.
3. Wnioski.

Rada Nadzorcza.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya“	100 M.	— f.
A. Ćwikowskiego: „Pod burzą“ powieść z r. 1918	140 „	— „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“	25 „	— „
W Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski	130 „	— „
E. Jędrkiewicz: „Świątki i centaury“	150 „	— „
„Pieśni robotnicze“	70 „	— „
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska“	100 „	— „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść	100 „	— „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana	100 „	— „
W. Raort: „Za Cesarza“	180 „	— „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“	50 „	— „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm.	20 „	— „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“ ostatnia mowa sejmowa	20 „	— „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie	10 „	— „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“	10 „	— „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“	10 „	— „
F. Engels: „Zasady komunizmu“	10 „	— „
„Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami	10 „	— „
Dr. H. Diamand: „Obrazki londyńskie“	40 „	— „
„Proletaryat wobec kwestyi ludnościowej“	30 „	— „
Karol de Coster: „Dyl Sowizdrzał“ (w druku).		
K. de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb“	180 „	— „
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Ślepy Karol“ (w druku)		
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana“ (w druku).		

DO NABYCIA

w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem

Lwów, Sykstuska 21.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.